

**(II Tempo - A.Austini) Rozdroże Florenziego jest bliżej niż mogłoby się wydawać. Takie same przykrym, po pewnych pokusach, Totti i De Rossi wybierali zawsze Romę. Jedyną miłość poświęconą jednym barwom, perspektywę, która z pewnością podoba się skrzydłowemu z Vitinii, gotowemu odziedziczyć insygnia kapitańskie po środkowym pomocniku.**

Jego historia jest jednak inna. W 2011 roku Roma oddała go na współwłasność do Crotone, ówczesny dyrektor sportowy Sabatini był zmuszony odkupić połowę karty sprzedaną przez samego siebie do klubu z Kalabrii, gdzie Florenzi zaczął stawać się naprawdę wielki. Opuszczenie domu było zatem właściwym wyborem. I nie można wykluczyć, że myśli o zrobieniu tego ponownie, choć dziś najbardziej prawdopodobnym zakończeniem sprawy pozostaje odnowienie umowy. Obecne porozumienie wygasa w czerwcu 2019, od teraz do lata Roma i Florenzi muszą podjąć na siłę wspólną decyzję, gdyż bez odnowienia umowy sprzedaż będzie konieczna. Mówimy tutaj o graczku tak związanym z miastem i klubem, że ciężko zakładać konflikt między stronami. Nie, Florenzi nie opuściłby Trigorii w polemice z kierownictwem. Jednak negocjacje przedłużenia jego umowy muszą nadal wejść w życie. Czy bardziej, nigdy się tak naprawdę nie zaczęły. Dlaczego? Monchi miał inne priorytety, od Manolasa do Nainggolana i zostawił ostatnie negocjacje z agentem Florenziego. Spotkanie zaplanowano na pierwsze dni stycznia, ale Roma pogrążyła się w niespodziewanym kryzysie i bez wiarygodnym wyjaśnień, przesuując wszystko na drugi plan. W tym przyszłość Florenziego.

Monchi pozostaje ufny, ale wie, że żądania Alessandro będą poważne. Teraz zarabia około 2 mln euro netto wraz z bonusami i po tym jak przewyciężył podwójny uraz więzadła, nie brakuje klubów gotowych podwyższyć jego zarobki i negocjować na obniżenie ceny karty. Florenzi, ze swojej strony, zdecydował się poczekać i ponownie się zastanowić: naciskanie teraz przyniosłoby przeciwny efekt i byłoby niepopularne. Jednak wcześniej czy później będzie musiał usiąść przy stole. I zdecydować. W wypowiedziach w ostatnich latach zawsze był ostrożny i nie wykluczać ewentualnego odejścia, ale opuściłby klub dla prestiżowego klubu za granicą. W Premier League podoba się wielu, ale na pierwszym miejscu jest Roma.

O nim będzie się też rozmawiać w trakcie dyrektorskiego spotkania w Londynie. Baldissoni i Fienga już wylecieli, jutro powinni pojawić się wszyscy, w tym Pallotta i Monchi. Udział weźmie też Baldini, nie wiadomo czy w pierwszej osobie czy też poprzez wideokonferencję z Południowej Afryki, tak jak zrobił po porażce z Juventusem. Pallotta spodziewany jest w roli prowadzącego meeting Leaders in Football, gdzie przedstawi projekt stadionu, wieczorem czeka go mecz NBA między jego Celtics i Philadelfią. Pośrodku będą spotkania ze sztabem Romy, gdzie będą się zajmować sponsorem, a także mercato. Wytyczne są znane: trzeba sprzedawać i dostosować bilans do 30 czerwca, potem pomyśli się o kupowaniu. Castan jest najbliższy odejścia, bardziej do Genoi niż Cagliari, potem powinna przyjść kolej Bruno Peresa, którego chce Benfica. Jednak na nich nie zaliczy się zysku i wówczas trzeba przyjrzeć się sytuacjom Emersona (Juve i Liverpool), Skorupskiego i nie tylko. Nikt nie jest niezbywalny, choć prawdziwa przebudowa będzie latem.

Autor: abruzzi